Nr. 28. Kraków, Wtorek 4 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dziennikόw. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

***Kraków.** 3 lutego.*

Dzisiaj zbiera się Izba poselska na pierwsze posiedzenie po przeszło jednomiesięcznej przerwie, a lubo na estradzie rządowej ujrzą posłowie oblicza tych samych ministrów a za stołem prezydyalnym tę samą postać marsowatą, do której widoku od lat tylu przywykli, — zejdą się oni jednak pod grozą daleko idących, lubo domniemanych tylko i zapowiadanych, zmian w ustroju parlamentarnym. Czy do zmian tych przyjdzie zaraz, w najbliższych dniach lub tygodniach, o tem wyrokować dzisiaj trudno, więcej jednak niż pewną jest rzeczą, że zmiany te, wywołane ugodą czesko-niemiecką, nadającą faktycznie jeśli nie nowy, to bądź co bądź pod wielu względami odmienny zwrot wewnętrznej polityce austryackiej, że zmiany te wpłynąć muszą na ugrupowanie się stronnictw w Izbie i co zatem idzie, na skład gabinetu. Przeobrażenia te dokonać się mogą wcześniej lub później, zależeć to będzie od pierwszej sposobności, przy której zjednoczona lewica niemiecka uzna za stosowne zadokumentować swe nowe wobec rządu stanowisko, a on wobec niej innej niż dotąd użyć będzie musiał metody w postępowaniu. Zmiany te zatem są tylko kwestyą czasu. Jeśli bowiem przyjmiemy za pewnik, że nie co innego, jak tylko niezbyt pewna i silna większość była jednym z ważnych powodów dla rządu, że zainicyował dzieło ugody, toż dzisiaj, gdy dzieło to doprowadzono do skutku, trudno przypuścić, aby ono nie odpowiedziało oczekiwaniom, dla których je przedsięwzięto.

Wszelkie więc zapowiedzi organów konserwatywnych, zarówno polskich, jak czeskich, mające widocznie na celu uśpić czujność tych, co na faktycznych opierając się danych, zmiany te widzą w przyszłości i delegacyę swoją na korzystnem dla kraju radziby ujrzeć stanowisku w nowej konstelacyi parlamentarnej, — zapowiedzi te nie mogą mieć żadnej racyi, jeśli ugodę czesko-niemiecką uznamy raz za fakt dokonany.

Czas zamieszcza w ostatnim swym numerze telegram z Wiednia, — któremu nadano formę „inspirowanego“ — a w którym spotykamy się z zapewnieniami uroczystemi, że i nadal „jedynem hasłem gabinetu będzie utrzymanie dotychczasowej większości“. Między innemi zaś pisze wiedeński korespondent *Czasu:*

„Mówią tu w kołach kompetentnych, a Galicyi sprzyjających, iż kraj ten koronny z tem większym spokojem i sądem przedmiotowym stać może wobec ugody, iż nie posiada w swem łonie kwestyi niemieckiej, a będąc bezpośrednio wystawionym na zewnętrzne niebezpieczeństwo, z tem większą otuchą witać winien fakt wzmacniający państwo. W stosunkach zaś parlamentarnych jakakolwiek zajśćby mogła w przyszłości kombinacya — reprezentacyi galicyjskiej przypadnie *ipso facto* ważna rola niezbędnego czynnika we wszelkiej akcyi dodatniej. Nikt bowiem nie przypuszcza, aby po tylu latach dobrego postępowania reprezentacya ta dobrowolnie obniżyła lub na szwank naraziła to polityczne swoje stanowisko, które ściśle złączone jest z władzą, zadaniami i posłannictwem korony.“

Że delegacyi naszej oddawna już przypadła ważna rola niezbędnego czynnika we wszelkiej akcyi dodatniej, o tem wiedzą wszyscy, — inna rzecz jednak, jak ona tę rolę wyzyskała i odegrała. Nam nie tylko rozchodzić się może i powinno o to, abyśmy rząd wzmacniali, lecz także aby rząd wzmacniał nas, aby popierał ekonomiczny i narodowy byt kraju naszego, na którego rozwoju i utrzymaniu w równej mierze zależeć powinno rządowi, jak nam, jeżli stosunek nasz ma być trwałym i racyonalnym.

Jeżli delegacya nasza nie zdobędzie się dzisiaj na energię, i nie wypowie rządowi tych wszystkich słusznych wyrzutów, jakie mu z tytułu przeszłości ma do uczynienia, jeżli dzisiaj nie wyzyska sytuacyi, a da się porwać rozumowaniom tego rodzaju, jak je znajdujemy w korespondencyi *Czasu*, — to nie inna, a tylko bierna przypadnie jej rola wobec reszty stronnictw parlamentu i rządu, a że rola ta oczekiwaniom naszym odpowiedzieć nie może, o tem aż nadto nas dobrze przeszłość pouczyła.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VII.

(Dokończenie.)

(*B*) Rozprawę w pierwszej instancyi należy uważać za jedną całość. Strony mogą aż do zamknięcia rozprawy wprowadzać nowe twierdzenia (Behauptungen) i nowe dowody. To samo stosuje się do nowych wniosków stron, o ile ustawa w szczególnych przypadkach inaczej nie stanowi. Wszystko, co wniesionem zostało do końca rozprawy, uważać należy, za wniesione na czasie a przy wydaniu wyroku należy uwzględnić tylko to, co na rozprawie zostało przywiedzionem. Jedynie zarzut niewłaściwości sądu pozwany musi wnieść wpierw, nim odpowiadać zacznie na *meritum* samo. Później wniesiony zarzut niewłaściwości sądu nie będzie uwzględnionym, chyba że jest to zarzut, który nie może być usuniętym przez milczące poddanie się orzecznictwu sądu, gdyż zarzut taki w każdej chwili nawet z urzędu uwzględnionym być musi.

Zmiana a nawet rozszerzenie żądania skargi, przez które ani właściwość sądu, ani właściwość postępowania się nie zmienia, jest za zgodą strony przeciwnej dopuszczalne. Jeżeli strona przeciwna bez wniesienia zarzutu przeciw takiej zmianie odpowiada na skargę po zmianie lub rozszerzenin żądania, należy uważać, iż zgodziła się na zmianę lub rozszerzenie skargi. Sędzia może nawet mimo sprzeciwienia się pozwanego zezwolić na zmianę lub rozszerzenie żądania skargi, jeżeli się nie obawia przewleczenia sporu.

W drugiej instancyi mogą strony wprowadzić nowe okoliczności i dowody, na które nie powołały się w pierwszej instancyi. Nowości takie należy uwzględnić przy wydaniu wyroku, jeżeli strony przytoczyły je w odwołaniu lub odpowiedzi na odwołanie. Jeżeli zaś strona dopiero na rozprawie powołuje się na takie nowości, uwzględnić je można tylko wtedy, jeżeli przeciwnik na to się wyraźnie zgodzi, albo wprowadzający nowości wykaże, że bez swej winy nie mógł nowości tych wprowadzić w pierwszej instancyi. Jeżeli strona przeciwna nie jest obecną na rozprawie, nowości na rozprawie wprowadzone uwzględnić można tylko w ostatnim wypadku, należy jednak nie obecnemu przez odroczenie rozprawy i udzielenie pisma, zawierającego nowości umożebnić oświadczenie się na nowości. Aż do zamknięcia rozprawy apelacyjnej może strona złożyć oświadczenia na twierdzenia i dowody strony pierwszej, chociaż w pierwszej instancyi zaniedbała lub odmówiła oświadczenia się na te, już w przeciwnej instancyi wprowadzone twierdzenia lub dowody. Sąd apelacyjny według swobodnego przekonania oceni, jakie znaczenie przypisać zaniechaniu lub odmówieniu takiego oświadczenia w pierwszej instancyi.

Zmiana skargi nie jest dozwoloną w drugiej instancyi nawet za zezwoleniem pozwanego. Nowe roszczenie podniesionem być może w postępowaniu apelacyjnem tylko wtedy, jeżeli odnosi się do ubocznych należytości, lub jeżeli zamiast przedmiotu, którego powód pierwotnie żądał, wskutek późniejszych zmian żąda innego przedmiotu lub odszkodowania, a podniesienie tego roszczenia w drodze rozszerzenia żądania skargi było możebnem już w pierwszej instancyi.

Wniosek apelacyjny (*Berufungsantrag*) — t. j. oświadczenie, od jakich postanowień wyroku i w jakim kierunku strona się odwołuje, oraz czy żąda zniesienia lub zmienienia wyroku i w jakiej rozciągłości żąda zniesienia lub zmiany wyroku — nie może być bez zezwolenia przeciwnika ani zmieniony ani rozszerzony. Zezwolenie danem być może milcząco, jeżeli przeciwnik odpowiada na zmienione wnioski bez podniesienia zarzutu. Zarzut kompensaty może być dopuszczonym przez sąd drugiej instancyi tylko wtedy, jeśli strona udowodni, że bez swojej winy w pierwszej instancyi nie mogła go podnieść. Pod tym samym warunkiem można wnosić zarzuty wstrzymujące, pominięte w rozprawie przed sędzią niższym, lecz z powodu takiego zarzutu nie można odmówić odpowiedzi merytorycznej, jeżeli sąd nie zarządzi, że rozprawa co do tego zarzutu ma się osobno odbyć. Nareszcie przyznanie sądowe złożone przed sędzią pierwszej instancyi nie może być odwołanem, lecz zachowuje moc dowodu.

W trzeciej instancyi można wprowadzić tylko takie nowe okoliczności i dowody, które uzasadniają lub obalają nieważność wyroku, lub wykazują, że w drugiej instancyi błędnie orzeczono o nieważności wyroku.

Wreszcie jeżeli sąd drugiej lub trzeciej instancyi nabierze przekonania, że strona, która wprowadziła nowości w postępowaniu apelacyinem lub rewizyjnem, mogła już w niższej instancyi powołać się na te fakta i dowody, może koszta postępowania apelacyjnego lub rewizyjnego znieść, albo nawet przyznać stronie przeciwnej, pomimo że strona wprowadzająca nowości spór wygrała.

Sędzia orzekający ma uwzględnić wszystkie rezultaty całej rozprawy i według swobodnego uznania ocenić, czy twierdzenia strony za prawdziwe uważać należy lub nie i na tem przeświadczeniu swojem oprzeć wyrok. Musi on jednak w motywach wyroku przytoczyć wszystkie te okoliczności, na których oparł przekonanie swoje o prawdziwości faktów, stanowiących podstawę orzeczenia.

Projekt zna dowody z dokumentów, przesłuchania świadków, i znawców, dowód z oględzin sądowych i dowód z przesłuchania strony w charakterze świadka. Natomiast wyklucza stanowczo wszelki dowód z przysięgi stron, a więc tak przysięgę główną, jak uzupełniającą lub szacunkową. Wolno jednak stronom zawrzeć ugodę, w której wynik sporu czynią zawisłym od wykonania przysięgi w rotę wspólnie ułożoną.

Projekt zna dowód pośredni, tj. przez udowodnienie okoliczności takich, z których przez trafne wnioskowanie przekonywamy się o prawdziwości faktu spornego. Nareszcie projekt stanowi, że fakta notorycznie znane nie potrzebują dowodu. Przepisy o postępowaniu dowodowem są w projekcie niemal dosłownem powtórzeniem ustawy o postępowaniu drobiazgowem i dla tego nie potrzebujemy ich powtarzać. Przepisy te pozostawiają sędziemu jak największą swobodę w ocenieniu siły dowodów i w wyborze środków dowodowych. W szczególności zaś może sędzia pominąć dowody o których nabrał przekonania, że ofiarowano je jedynie celem przewleczenia sprawy.

Z pod zaboru rosyjskiego.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Litwy:

Gdy przed dwudziestu laty całą tutejszą ludność włościańską przemocą, bo knutem, nawracano na prawosławie, wiele pojedynczych rodzin oraz kilka całych wsi i zaścianków, przeniósłszy mężnie batogi, więzienie i kary pieniężne, nie odstąpiło wiary swych przodków. Pomimo tego cichego, a bohaterskiego oporu imiona ich wymazane zostały z kościelnych ksiąg katolickich, a wpisane w rejestra parafian prawosławnych. Jednem pociągnięciem pióra ci nieszczęśliwi pozbawieni zostali możności korzystania z wszelkich posług duchownych swego kościoła, gdyż duchowieństwo katolickie pod karą wygnania nie ma prawa udzielać żadnych sakramentów tym owieczkom, które aczkolwiek faktycznie wyznają religię katolicką — za prawosławnych uchodzą.

Przez lat przeszło 20 ci nowi męczennicy wiary znoszą cierpliwie, a wytrwale to prześladowanie. Chrzczą sami swą dziatwę, błogosławią małżeństwa i grzebią umarłych bez kapłana. Słynną jest wieś *** w gubernii mińskiej, licząca kilkadziesiąt dymów, która przeniósłszy przed laty najstraszniejsze prześladowanie, pozostała do dziś dnia na wskroś katolicką i chociaż usunięta od kościoła, wypełnia wiernie wszystkie jego przepisy. Wieś ta wybiera z pośród swoich najstarszego i najbardziej poważanego gospodarza i mianując go swym patryarchą, z rąk jego, jak z rąk kapłana przyjmuje wszystkie obrzędy. On chrzci dzieci, błogosławi młode pary, które wobec krzyża przysięgę składają, on grzebie umarłych i modli się z żywymi, ucząc dziatwę pacierza i katechizmu. Cała wieś czci go i poważa. On roztrząsa wszystkie sprawy, daje rady i napomnienia, karze winnych. Nie było przykładu, aby małżeństwa związane ślubem tego rodzaju nie dochowały sobie wiary. Pod względem moralności i uczciwości wieś ta do niedawna jeszcze dla wszystkich innych wzorem być mogła. Obecnie władza patryarchy nieco słabnąć zaczęła, lecz do dziś dnia pozostaje katolicką w całem tego słowa znaczeniu.

W czasie ostatniego poboru rekrutów zaszło kilka wypadków, iż popisowi okazywali się bezwyznaniowcami, aczkolwiek utrzymywali, iż są katolikami. Nie byli jednak chrzczeni nigdzie i nie mogli przedstawić żadnych dokumentów kościelnych. Do spowiedzi nie uczęszczali wcale. Do popa iść nie chcieli — do księdza nie mogli, lecz wiedzą to jedno, iż są katolikami tak jak ich rodzice. Były to właśnie dzieci owych rodzin, które na prawosławie nawrócić się nie dały. Komisye wojskowe znalazły się wobec tego w wielkim kłopocie. Co robić z temi fantami? Rzecz się jednak rozstrzygnęła prędko. Sprowadzić popa i pochrzcić nowo zaciężnych na prawosławie. Pomimo protestu biedacy otrzymali chrzest od popa a tym, co głośniejszy opór stawić śmieli, zamknięto usta batem. To się nazywa tolerancyą religijną.

Liczba kościołów na Litwie, których większą część zamieniono na cerkwie lub koszary, jest już nader szczupłą, mianowicie na Białorusi, gdzie pozostały jedynie kościoły parafialne i to nie wszystkie. Większość parafii nie ma księży wcale. Kapłan jednej parafii nie ma prawa zajrzeć do drugiej, chociażby dla udzielenia ostatnich sakramentów umierającemu. Parafie liczą nieraz po kilkanaście mil w obrębie, oraz po kilka tysięcy dusz wiernych. Ztąd jeden kapłan z trudnością podołać może swym obowiązkom i w wielu razach odmawiać musi parafianom posługi lub pociechy religijnej.

Obecnie rozpoczyna się nowa gospodarka kościelna na Wołyniu, przerażająca tameczną ludność katolicką. Powstał bowiem w sferach rządowych projekt skasowania tamże 40, wyraźnie czterdziestu kościołów. Miejscowe władze zwróciły się z ironicznem zapytaniem do biskupa żytomierskiego, jakie kościoły uważa za zbyteczne i jakie mianowicie zamknąć pozwala? Jeśli istotnie rząd sięgnie po 40 kościołów katolickich na Wołyniu, to się tam już niewiele świątyń naszych zostanie.

Zajścia w uniwersytecie krakowskim.

II.

Bezpośredniem następstwem relegowania trzech akademików było zgromadzenie wzburzonej młodzieży w sali hotelu Kleina, na którem uchwalono zapomogę dla wydalonych kolegów z własnych składkowych funduszów. Gdyby poprzestano na tej uchwale lub dołączono do niej drugą, wniesienia powszechnej petycyi młodzieży do senatu o cofnięcie lub złagodzenia wydanego wyroku, byłby wtedy wynik zgromadzenia wywołał jak najkorzystniejsze we wszystkich sferach wrażenie i dopiąłby prawdopodobnie zamierzonego celu.

Zamiast tego jednak zapadły dwie inne uchwały, wysłanie deputacyi do ministra i postarania się o interpelacyę w Radzie państwa chociażby za pomocą młodoczeskiego posła Gregra, które dla polskiego ogółu nie mogły być sympatyczne. Co gorsza po uchwałach tych nastąpiły hałaśliwe sceny na ulicach w klinice i w uniwersytecie, usiłowania wyprawienia kociej muzyki, wygwizdywania profesorów i tym podobne burzliwe objawy szkodzące przedewszystkiem samej młodzieży i dostarczające dowodów do potępienia sprawy, którą ona bronić zamierzała.

Że wobec podobnych wykroczeń przeciw publicznemu porządkowi, policya nie mogła się zachować obojętnie i bezczynnie, to rzecz dla wszystkich widoczna i zrozumiała. Nie ma na całym świecie społecznego ustroju, w którymby mogła

PRZEGLĄD LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

3 (Ciąg dalszy.)

Z prawdziwego zdarzenia. Opowiadanie o ucisku katolików pod panowaniem moskiewskiem. Cena 10 centów. Lwów, 1889, w 16-ce, str. 48.

Wydawnictwa ludowe w Polsce powinny nader baczną uwagę poświęcać prześladowaniu katolików pod rządem moskiewskim, gdyż w ten sposób najłatwiej wytłomaczyć ludowi wielkość grożącego ztąd dla nas niebezpieczeństwa, jakoteż konieczność wspólnej obrony. Bardzo dobrze też uczyniła szan. Redakcya, przedrukowując opowiadanie niniejsze, które po raz pierwszy ogłosił „Przegląd Polski“ w roku ubiegłym. Historya bowiem nieszczęśliwego Błażka z fotograficzną ścisłością maluje dolę unitów podlaskich, a skreślona w sposób nader jasny i zrozumiały, zupełnie przystępną jest nawet dla czytelników najmniej wykształconych. Prostota, z jaką autor przedstawia fakta najbardziej oburzające, potężnie przemawia też do uczuć i imaginacyi. Szkoda tylko, że na czele nie umieszczono kilku uwag, objaśniających, pod jakiemi pozorami Moskale katolików zapisują jako wyznawców religii prawosławnej. Należało także objaśnić czytelników, że wypadki takie bardzo często powtarzają się na Podlasiu i że pobudki, kierujące rządem moskiewskim, nie są religijne, lecz wyłącznie polityczne, wreszcie choćby w kilku słowach wytłomaczyć znaczenie i doniosłość takiego postępowania rządu carskiego.

Hodowla królików. Napisał Seweryn Wiśniewski, lustrator „Kółek rolniczych“. Cena 8 centów. Lwów, 1889, w 16-ce, str. 36.

Szan. autor bardzo słusznie sądzi, że włościanie nasi powinni nierównie więcej używać pożywienia mięsnego. W tym celu zaleca im, aby wobec wysokich cen mięsa wołowego zajęli się chowem królików, które jakkolwiek niewybredne co do pokarmu, dostarczają jednak mięsa smacznego i zdrowego. Aby zaś wykonanie tej rady ułatwić naszemu ludowi, napisał p. Wiśniewski książeczkę niniejszą, w której opisuje życie królików, ich odmiany, sposób żywienia i pielęgnowania, urządzenie królikarni, wreszcie choroby królików, jakoteż środki zaradcze.

Dziełko to napisane przystępnie i z dokładną znajomością przedmiotu. Zachodzi jednak pytanie, czy w naszych stosunkach można zalecać hodowlę królików na wielkie rozmiary? Wszak jest to rzeczą powszechnie wiadomą, że należą one do najgorszych szkodników, że w Australii np. są istotną plagą mieszkańców i zrządzają klęski nader dotkliwe. Ale nie sięgając nawet do krajów tak odległych i w odmiennych zostających warunkach, dość przypomnieć doświadczenia, poczynione pod tym względem we Francyi.

Rolnicy francuscy obliczyli, że królik wartości 5 centymów zrządza szkodę na luidora, że w okolicach, w których kroliki rozmnożyły się w większej ilości w stanie dzikim, dobra ziemskie straciły połowę swej wartości.

Czy podobnych następstw nie należałoby się obawiać i u nas, zwłaszcza przy braku odpowiednio urządzonych królikarni i niedbalstwie naszej ludności? Zapewne już po latach niewielu, wskutek ogromnej ich płodności, musianoby i u nas podobnie zaciętą wypowiedzieć im walkę, jaką od dłuższego czasu już w niejednej okolicy naprόżno staczają rolnicy francuscy.

Trzy domy. Napisał Piotr Zbrożek. Cena 12 centów. Lwów, 1889, w 16-ce, str. 60.

Na Białorusi we wsi Kniażycach mieszkała rodzina Karpińskich, która tak z plebanią, jak z włościanami w najlepszych zostawała stosunkach. Długo też pomyślnie powodziło się wszystkim mieszkańcom tej wioski. Kiedy w r. 1830 wybuchła rewolucya w Warszawie, Adam, syn dziedzica, bezzwłocznie postanowił wstąpić do wojska polskiego i całą ludność usiłował nakłonić do wzięcia udziału w powstaniu. Jednak ksiądz miejscowy, jakkolwiek szczerze życzliwy Polakom, zachował się biernie, a chłopi otwarcie oświadczali: „Cóż nam do tego, że panowie biją się z Moskalem?“

Po upadku powstania, został Adam Karpiński zesłany do robót katorżnych, ojciec jego na wiadomość o tem umarł ze zmartwienia, a niebawem przekonali się także księża i włościanie, jak źle uczynili, nie wspierając Polaków w walce z Moskwą. Jak wiadomo, w roku 1837 zaczął Siemaszko przemocą nawracać Białorusinów na schizmę. Szlachetny pleban z Kniażyc, jak i wielu innych, nie chciał porzucić wiary przodków i zginął w więzieniu, a nawet lud wiejski, który burzył się przeciw popom moskiewskim, srogie musiał znosić prześladowanie.

Oto w najogólniejszych zarysach treść powiastki, jak prawie wszystkie prace pana Zbrożka z niezwykłym skreślonej talentem. Szan. autor wplótł nadto cały szereg nader zajmujących epizodów, a opowiada z takiem ciepłem i w sposób tak ożywiony, iż książeczkę tę czyta się z głębokiem wzruszeniem i coraz bardziej rosnącem zajęciem. — O tendencyi najlepiej świadczy treść jej, którą podaliśmy powyżej.

Trzy powiastki dla młodzieży. Napisał Bolesław Baranowski. Lwów, 1889, w 16-ce, str. 36.

Trzy opowiadania pomieszczone w niniejszej książeczce, pod żadnym względem nie stanowią harmonijnej całości. Pierwsza z nich („Ucieczka trzech braci z niewoli tureckiej“), jest widocznie tylko parafrazą pieśni ludowej, ma odpowiednie zaokrąglenie i urok poetyczny, właściwy tego rodzaju utworom. Z powiastki tej wynika ten sens moralny, że bracia zawsze szczerze wspierać się powinni i że tylko w takim wypadku mogą spodziewać się pomyślnego skutku swych usiłowań.

Zupełnie odmienną jest treść dwóch następnych opowiadań. W pierwszem z nich przedstawia autor wigilię Bożego Narodzenia u dyrektora szkoły w małem miasteczku, człowieka dobroczynnego, który pomimo szczupłych dochodów, przygarniał do siebie młodzież ubogą i biednych a pilnych uczniów zapraszał na ważniejsze uroczystości. Po wieczerzy, kiedy gospodarz rozdawał skromne upominki swym gościom, nagle wszedł elegancki lokaj, niosąc nader kosztowne podarunki i kosze, pełne różnych przysmaków. Niebawem po nim ukazał się wytwornie ubrany mężczyzna i zalewając się łzami, prosił dyrektora, aby go nie odpychał i podarki rozdał pomiędzy dziatwę zgromadzoną. Jako powód swego rozrzewnienia podał nieznajomy, że będąc dzieckiem, pobierał nauki w tejże szkole i że od poprzedniego jej kierownika tak wiele doznał dobrego, iż po rozmaitych kolejach losu, powróciwszy z Ameryki, zapragnął odwiedzić miasteczko, w ktorem niegdyś przemieszkiwał jego dobroczyńca.

Ostatnia ta postać dziwnym, a nader niesmacznym odznacza się sentymentalizmem. Wszak człowiek bogaty, który chce być dobrodziejem ubogiej młodzieży, nie potrzebuje z tak nienaturalną pokorą i w niestosownej chwili wkradać się do czyjegoś pomieszkania. A zresztą czyż Polak, wracający do ojczyzny po długiej nieobecności, nie ma ważniejszych i szlachetniejszych powodów do rozrzewnienia?

Jedynem więc tłómaczeniem takiego przedstawienia rzeczy byłaby chęć pokazania młodzieży, jak wiele zawdzięcza swoim kierownikom, skreślenia pewnego rodzaju apoteozy stanu nauczycielskiego. Ale i w takim wypadku rzecz ta, grzesząca dziwną przesadą, najzupełniej chybia celu zamierzonego.

W trzeciej powiastce opowiada p. Baranowski, jak uczeń pilny pod wpływem towarzystwa t. z. paniczów, schodzi na bezdroża, a wreszcie z końcem półrocza niekorzystne otrzymuje świadectwo. Rozgniewani rodzice, którzy mieszkają na wsi, za karę, nie pozwalają mu w domu swym spędzić świąt wielkanocnych. Kiedy nadeszła jednak Wielka sobota, tak głęboki żal ogarnął winowajcę, iż pieszo powrócił do wioski rodzinnej i okazując szczerą skruchę, otrzymał przebaczenie od ojca i matki. Przykre te przejścia sprowadziły też stanowczy zwrot w jego prowadzeniu się.

Temat, jak widzimy, nie nowy, język zaś, zawierający wiele wyrażeń dla ludu niezrozumiałych, a nawet treść tej powiastki nie kwalifikują jej do pomieszczenia w „Wydawnictwie ludowem“.

(C. d. n.)

być cierpianą i tolerowaną swawola zagrażająca bezpieczeństwu lub czci współobywateli.

Więc i tu w danym razie położenie tamy wybrykom młodzieńczym było wskazanem i koniecznem, sposób jednak, w jaki się wzięto do dzieła, jest w całej tej sprawie rzeczą najbardziej rażącą i bolesną.

Kto spowodował skonsygnowanie wojska i jego czynną interwencyę? nie wiemy; mamy wszakże moralne przekonanie, że nie uczynił tego senat uniwersytecki.

Wierząc w to jednak najświęciej, nie możemy zataić, że nie wypełnił swego obowiązku.

Obowiązkiem jego było zaprotestować od razu przeciwko użyciu siły zbrojnej, udać się telegraficznie do namiestnictwa i ministeryum, ale nie dopuścić żadną miarą do akcyi, której skutki były nieobliczalne. Czyż dla utrzymania w karbach kilku setek młodzieży nie wystarczały władze uniwersyteckie, władze miejskie, a nareszcie policya? Czyż w razie, jeśli to nie wystarczało, nie można było powołać do życia komitetu obywatelskiego dla strzeżenia porządku, użyć nawet miejskiej straży ogniowej, ale nie wystawiać bezpieczeństwa całego miasta przy rozwinięciu siły zbrojnej, nie zastósowanem wcale do położenia, na losy niepewnych wypadków.

Czyż to uwijanie się wojska po ulicach z ostro nabitą bronią nie mogło wywołać właśnie tych niebezpieczeństw, którym zapobiegać jest obowiązkiem wszystkich? Pierwszy lepszy złośliwy ulicznik (a tacy mogą się wszędzie znaleść), któryby uderzył kamieniem dowodzącego oficera, mógłby spowodować rozlew krwi niczem nieusprawiedliwiony i w czasach zupełnego spokoju i zaufania, wykopać znowu na długie lata przepaść między ludnością a rządem.

Bywają zapewne wypadki, w których użycie nawet wojska staje się smutną koniecznością, gdy idzie o zapobieżenie mniejszemi ofiarami wielkim nieszczęściom, lecz ostateczny ten środek musi być usprawiedliwiony wyraźną grozą położenia. Inaczej albo niepotrzebnie okrwawia, albo ośmiesza.

Na szczęście liczne marsze i kontrmarsze wojska w Krakowie, przybrały czysto operetkowy charakter, nie mniej przeto obywatele Krakowa czuć muszą żal, niesmak i upokorzenie.

Czują do żywego kompromitacyę swego starego grodu, który przecież do żadnych obaw nie dał powodu, kompromitacyę uniwersytetu, będącego ich dumą i całej miejskiej autonomii—i jeżeli ganić muszą nieroztropność młodzieży, która do tego pochop dała, skarżyć się tem więcej mają prawo na niepolityczne postąpienie tych czynników, jakie z natury rzeczy obowiązane są mieć wytrawny i beznamiętny pogląd na bieg wypadków. Sensacyjne i przesadzone telegramy roznosiły po całym świecie wiadomości o sprawie w istocie drobnej i nieznaczącej, a która przez niepojętą niezręczność nabrała europejskiego rozgłosu. Dzięki taktowi całego społeczeństwą, które pomimo wewnętrznego rozgoryczenia zachowało krew zimną i działało uspokajająco na młodzież nie potrzebujemy opłakiwać teraz żadnego, niepowetowanego nieszczęścia. Młodzież zaczęła wracać do równowagi i uchwaliła na zebraniu w gmachu uniwersyteckim, odbytem za upoważnieniem senatu, powstrzymanie się nadal od wszystkich demonstracyj. Żałować nam tylko przychodzi, że tę rozsądną uchwałę zepsuła drugą, wyrażającą życzenie, ażeby senat namówił obecnego rektora do zrzeczenia się piastowanej godności. Nie ma senatu na świecie, któryby mógł w tych wsrunkach bez ubliżenia sobie wpływać w tym duchu na swego przewodniczącego, jak również nie możnaby sobie wyobrazić rektora, któryby wskutek podobnej presyi chciał i mógł ustąpić. Nikt bowiem nie może bez ujmy dla siebie cofać się przed spełnieniem przyjętego obowiązku, a tem więcej w chwili, gdy położenie staje się trudniejszem i drażliwszem.

Stawiać życzenia w tym kierunku jest wprost sprzeczne z logiką i znajomością duszy ludzkiej, nie mówiąc już nic o tem, że postawione przez podległych władzy uniwersyteckiej akademików, musi uchodzić za wyraźny objaw niesubordynacyi.

Nie idzie zatem, iżbyśmy z faktu tego wyciągali daleko idące wnioski obciążające naszą młodzież! Pewni jesteśmy, że to był ostatni objaw gorączki, która jej umysły opanowała, a nie jak mylnie sądzą niektórzy, objaw rozwijającego się w niej fermentu. Młodzież nasza, jak każda młodzież, może grzeszyć brakiem zastanowienia, może przedstawiać nawet pewne zboczenia, występować krańcowo w kwestyach, które ją pociągają urokiem głębokości, a których dotąd zbadać nie była w stanie, ale w gruncie rzeczy jest ona i polską i patryotyczną i będzie zdolną do podjęcia twardych, narodowych obowiązków, byle tylko umiano trafić do jej serca i rozumu, rozwiać ułudę kuszących ją idei i zadzierzgnąć silniej węzeł, łączący ją z całem naszem społeczeństwem. O tem pomówimy w następnym artykule.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 lutego.

Lewica niemiecka zmniejszyła się o jednego członka. Mandat poselski po dr. Tomaszczuku z Bukowiny dostał się w ręce kandydata autonomicznego bar. Hormuzakiego, który wejdzie w skład prawicy w Izbie poselskiej. Wybór ten, w stósunku do wewnętrznych spraw Bukowiny, nazywa *Gazeta Polska*, wychodząca w Czerniowcach, „świętem rozświetlenia umysłów, które przez długie lata trwały w bałwochwalstwie centralizmu.“

Sejmik relacyjny, zwołany przez posła Sawczaka, dał powód do nowych narzekań Rusinów. Dr. Sawczak zwrócił się mianowicie do marszałka Rady powiatowej podhajeckiej p. Edmunda Lityńskiego z żądaniem o odstąpienie sali na zgromadzenie wyborców, które miało się odbyć d. 6 lutego. R. Lityński jednak odmówił temu żądaniu i ofiarował p. Sawczakowi salę na dzień 13 b. m. Z tego powodu ogłasza p. Sawczak obecnie nową odezwę do swoich wyborców, gdzie, przytaczając ową odmowną odpowiedź, oświadcza, że sejmik relacyjny odbędzie się mimo to w czasie oznaczonym w domu Adlera w Podhajcach. Obok tego jednak wyraża przekonanie, że marszałek podhajecki pragnął odroczyć zgromadzenie, aby odbyło się ono po wyborach posła do Rady państwa. Z tego powodu uderza *Czerw. Ruś* na instytucyę Rad powiatowych, które są utrzymywane groszem ruskim, a jednak zajmują nieprzyjazne względem Rusinów stanowisko. Nie znając motywów, jakie skłoniły p. Lityńskiego do odmownej odpowiedzi, nie możemy naturalnie wyrazić zdania naszego w tej sprawie, gdyby jednakże twierdzenie p. Sawczaka było prawdziwe, uważalibyśmy postępowanie marszałka Rady powiatowej podhajeckiej za niewłaściwe, bo nie przeszkodziło ono sejmikowi relacyjnemu a dało powód do uzasadnionych skarg ze strony ruskiej. W każdym razie jednak musimy zaznaczyć, że ową insynuacyę o akcyi wyborczej przytacza tylko *Czerw. Ruś*, podczas gdy w *Dile* nie ma o tem mowy wcale, chociaż dziennik ten podał także tekst nowej odezwy p. Sawczaka.

Z Niemiec. Zmiana w ministerstwie.

Reichsanzeiger z d. 31 stycznia doniósł, że kanclerz na własną prośbę został zwolniony z pełnienia obowiązków ministra handlu i przemysłu, że w jego miejsce został zamianowany ministrem dotychczasowy starszy prezydent prowincyi nadreńskiej, br. Berlepsch. *Koeln. Ztg* dodaje od siebie, że równocześnie zakres działania ministerstwa handlu i przemysłu został rozszerzony przez przyłączenie doń spraw górniczych.

Nowo mianowany minister handlu podczas przeszłorocznej zmowy robotników górniczych i bezrobocia w maju jako najwyższy dostojnik urzędowy prowincyi okazał wiele taktu i zręczności. Jego sprawozdanie o przebiegu zmowy, złożone cesarzowi, zwróciło nań uwagę, on kierował później zbadaniem stosunków robotniczych, a wynik tego badania został niedawno urzędownie ogłoszony. Wynik tego badania wykazał, że nad uregulowaniem stosunków robotniczych, szczególnie górniczych, trzeba długo i z wielką znajomością rzeczy pracować, przeto potrzeba osobnej doświadczonej siły.

Atoli jest także inny domysł, ogłoszony przez dzienniki stronnictwa wolno myślnego, który mówi, że na posiedzeniu rady koronnej pod przewodnictwem cesarza okazała się różnica zapatrywań na sposób załatwienia spraw robotniczych, na stosunek władzy do ruchu robotniczego, — a ewentualnie do dążeń socyalno-demokratycznych. Według twierdzenia tych dzienników ks. Bismark nie chcąc uczynić żadnego ustępstwa ze swoich zapatrywań natrafić miał na opozycyę i skutkiem tego prosił o zwolnienie go od obowiązków ministra handlu.

Ta zmiana w ministerstwie jest tem więcej uderzającą, że wkrótce trzeba będzie przystąpić do przygotowania projektów do traktatów handlowych, bo obowiązujące kończą się z rokiem 1892. Chodzi więc o ułożenie zasad, na jakich ma się w przyszłości oprzeć stosunek cłowo-handlowy z państwami ościennemi.

Ruch wyborczy w Niemczech.

Po kolei wszystkie stronnictwa ogłosiły już swoje odezwy wyborcze. Najpóźniej pojawiła się odezwa stronnictwa wolnomyślnego. Ton jej jest o wiele ostrzejszy, niż odezwy nowo tworzącego się stronnictwa ludowego, o których pisaliśmy przed kilku dniami. Stronnictwo wolnomyślne oświadcza na początku z naciskiem, że polityka wewnętrzna rozwija się w kierunku, który wcale nie licuje z powszechnym dobrobytem narodu niemieckiego, oraz że wydatki na wojsko i flotę przewyższają znacznie miarę ofiar, wskazaną powszechnem międzynarodowem położeniem. W dalszym toku odezwa krytykuje ostro politykę cłową i finansową, rozpoczętą w roku 1879, politykę, która nakłada ciężary na klasy uboższe, sprowadza drożyznę artykułów żywności i doprowadziła do nieodpowiedniego przeznaczenia i użycia dochodów. — Polityka kolonialna znowu tak się rozwija, że budzi obawę powszechnego zbrojnego powstania ludności krajowej przeciw Niemcom.

Ustawa o zabezpieczeniu robotników nie usuwa ani przyczyny głównych skarg i zażaleń, ani nędzy robotników, a jest rozwlekłą, zawiłą i w wykonaniu kosztowną, ogranicza swobodę osobistą robotników, odzwyczaja ich od troszczenia się o samych siebie, z drugiej strony zaś nakłada zbyt wielkie wydatki, które znowu nikt inny tylko opodatkowane uboższe warstwy pokryć muszą.

Stronnictwa kartelowe — mówi dalej odezwa— chcą taką politykę prowadzić dalej. Liberalni, przystępując do kartelu, wyrzekają się wszelkiej samoistnej polityki i służą tylko celom konserwatystów. Otóż stronnictwo wolnomyślne występować będzie skutecznie i z wytężeniem wszelkich sił przeciw dalszemu prowadzeniu tej polityki, która zgubną jest dla spokoju wewnętrznego i dla ekonomicznego rozwoju Rzeszy niemieckiej. Celem stronnictwa wolnomyślnego jest: Rzeszę uczynić na zewnątrz potężną, na wewnątrz schronieniem wolności i spokoju.

Do powyższych wywodów, które są ostrą krytyką dotychczasowej polityki wewnętrznej, dodaje odezwa następujący pozytywny program, który stronnictwo starać się będzie wykonać, a mianowicie:

1. Odmienne niż dotąd uporządkowanie gospodarki Rzeszy niemieckiej, na zasadach oszczędności; udział parlamentu w uchwalaniu i przeznaczeniu dochodów i wydatków.

2. Ulgi wobowiązkowej służbie wojskowej przez skrócenie czasu służby bez nadwyrężenia dzielności wojennej.

3) Usunięcie a względnie zmiana ceł i podatków ciężących na artykułach żywności. Powrót do polityki cłowej na podstawie stałych traktatów taryfowych, dla zapewnienia handlowi i przemysłowi trwałej i korzystnej wymiany ze wszystkiemi ucywilizowanemi państwami.

4) Usunięcie ustawy przeciw socyalistom.

5) Zapewnienie swobody stowarzyszeń; zupełne równouprawnienie robotników i przedsiębiorców.

6) Swoboda zgromadzeń.

7) Ustawa o ochronie robotników.

8) Utrzymanie swobodnej organizacyi co do zabezpieczenia robotników.

9) Utrzymanie wolności zarobkowania i przesiedlania się.

10) Gwarancya wolności głosowania. Dyety dla posłów.

11) Ulepszenie kodeksu karnego i procedury; odszkodowanie niewinnie zasądzonych.

12) Uchwalenie ustawy o odpowiedzialności ministrów Rzeszy niemieckiej.

Odezwa kończy się następującym ustępem: W głębokiem przekonaniu, że wierni cesarzowi i Rzeszy, dążymy do dobra narodu niemieckiego, wzywamy wyborców aby z gorliwością i zaufaniem stanęli po stronie wolnomyślnych, aby z wyborów wyszła reprezentacya, któraby Rzeszę niemiecką uczyniła nie tylko potężną i świetną, ale zarazem zapewniła narodowi niemieckiemu poczestne miejsce między wolnemi narodami.

Na odezwie podpisani są: Bamberger, Barth, Hänel, Hermes, Parisius, Eug. Richter, Rickert, Schrader, dr. Schenk-Stauffenberg, Virchow.

Równocześnie z powyższą odezwą wygłosił jako kandydat programową mowę wyborczą dawny minister stanu, głośny Puttkamer w okręgu miasta Stolpe, z którego był dawniej wybrany skrajno-konserwatywny Hammerstein. W mowie swej oświadczył on, iż jest stanowczo zwolennikiem ustroju konstytucyjnego, ale bez parlamentaryzmu, który jakby po równi pochyłej prowadzi do zguby. O socyalnej demokracyi skreślił mowca obraz w przesadnie jaskrawych i odstraszających barwach. Bez armii, policyi i urzędników policyjnych, jak twierdził, socyalni demokraci w przeciągu tygodnia objęliby przemocą wszystko w swoje posiadanie. Ustawa przeciw socyalistom bez prawa o wydalaniu jest nożem bez ostrza i rączki. Jeżeli przyszły parlament nie uchwali tej ustawy wraz z paragrafem o wydalaniu, wówczas zamiast małego stanu oblężenia nastanie wielki i powszechny, zamiast paragrafów przyjdą do głosu armaty.

Powyższe przemówienie, obliczone widocznie na zastraszenie wyborców widokiem przyszłości, wątpimy, czy odniesie skutek; przeciwnie sądzimy, że przesada w kreśleniu przyszłości przerzuci wielu wyborców na stronę partyi wolnomyślnej — a może środkowej, bo odstręczy ich od stronnictwa konserwatywnego, które jedyny ratunek porządku społecznego upatruje w interwencyi policyi — a ewentualnie wojska. Po odstręczeniu wyborców od konserwatystów stracą także liberalni, związani kartelem z konserwatystami.

Jak z powyższego widać, mnożą się znamiona, które zmuszają do przypuszczenia, iż walka wyborcza będzie bardzo ożywiona, a rezultat jej jest bardzo niepewny.

Patryota rosyjski Notowicz

Nieudała misya Notowicza, który jak wiadomo ofiarował imieniem rosyjskich patryotów i zwolenników francusko-rosyjskiego przymierza sztandar gen. Saussier i naraził się na odmowną odpowiedź, oburzyła niesłychanie dzienniki rosyjskie. *Graždanin* i *Now. Wrem.* nie posiadają się z gniewu i lżą ostatniemi słowy, przedstawiciela narodu rosyjskiego.“ Notowicz, pisze jeden z tych dzienników, trzy lata temu udał się do generała Boulangera i przywiózł mu w imieniu patryotów russkich jakieś liche szablisko. Boulanger jednak poznawszy się na komedyancie i samozwańcu odesłał mu ten prezent. Następnie pojechał Notowicz do Indyj i tu w rozmaitych występował rolach: to jako korespondent do *Now. Wrem*, to jako oficer ordonansowy Skobelewa, a przytem wszystkiem tytułował się kawalerem orderu św. Jerzego, chociaż w istocie nie był oficerem, Skobelewa nie znał, orderów żadnych nie posiadał, a z dziennikiem *Now. Wrem.* nie był w stosunkach. Po tym nieudałym debiucie indyjskim powrócił do Rosyi i urządzał składki na sprawienie obrazu do soboru Kazańskiego, dał jednak przy tem dowody takiej zręczności, że go natychmiast wykluczono z komitetu. Obecnie wypłynął w Paryżu i tam wszedł w stosunki z wysoko położonemi osobistościami. Uwaga Paryżan była przez chwilę zwrócona na niego, redaktor *Figara* rozmawiał z nim, a nawet zapytywał go poważnie, czy manifestacya jaką urządza, zgadza się z intencyami monarchy rosyjskiego, na co Notowicz odpowiedział, że jest przekonany o tem.

Graždanin widzi w misyi Notowicza intrygę żydowską. Żydzi, pisze ten dziennik, zwłaszcza żydzi ochrzczeni, lubią ogromnie opowiadać każdemu o swych russkich uczuciach i o tem, że są obywatelami russkimi. A przecież zarówno Francya jak i cała Europa powinnyby zrozumieć nareszcie, że przedstawicielem naszej opinii publicznej i poglądów rządu, nie może być w żaden sposób żydek, i to w dodatku bardzo wątpliwej wartości moralnej. Byłoby w ogóle do życzenia, aby obmyślono jakie środki, któreby oduczyły raz na zawsze rozmaitych karyerzystów podszywania się czy to pod rząd, czy pod społeczeństwo russkie.“

Przypuszczamy, że ten gniew dzienników rosyjskich ma źródło w niepowodzeniu, jakiego doznał Notowicz w Paryżu. Kto wie, czy w razie przeciwnym nie byłby wyrósł na bohatera russkiego.

Kronika.

Kraków, 1 lutego.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na czwartek o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym obrady nad budżetem na rok 1890.

Komisya teatralna na posiedzeniu, odbytem w sobotę, zapoznała się z orzeczeniem znawców, a zarazem uchwaliła orzeczenie to, które było zredagowane ze względu na dyrektora budownictwa wiedeńskiego p. Bergera w języku niemieckim, wydrukować w oryginalnem brzmieniu, ti. po niemiecku, a obok równocześnie i w przekładzie polskim, którego dokona p. Niedziałkowski. Gdy druk zostanie ukończony i członkowie komisyi w przytoczonych motywach i zarzutach należycie się rozpatrzą, przystąpi komisya dopiero do szczegółowego rozpatrzenia się w planach. Posiedzenia w tym celu zwoływane będą w godzinach rannych, do udzielania zaś potrzebnych wyjaśnień zaproszeni zostali pp. starszy inżynier Sare i dyrektor Niedziałkowski. Zarazem uchwalono zawiadomić architekta p. Zawiejskiego, że jeżeli posiada perspektywiczny widok budynku teatralnego, według swych planów farbami wykonany, tenże do przedłożonych już planów dołączyć może, a to z powodu, że i inni architekci, biorący udział w konkursie, tego rodzaju widoki przedstawili.

Teatr krakowski. Wydział krajowy w wykonaniu uchwały sejmowej, dążącej do podniesienia sceny narodowej we Lwowie i Krakowie, nadesłał tutejszej komisyi znawców dla sceny krakowskiej kwestyonaryusz, celem dania w rozmaitych kwestyach wyczerpujących wyjaśnień. Wydział zażądał od komisyi oświadczenia, czy uważa za stosowne, aby ze względu na stosunki miejscowe, dla tutejszej sceny osobna ankieta zwołaną została, lub też, by wspólna ankieta, która przez Wydział krajowy zwołaną zostanie, zastanawiała się nad interesami tak teatru krakowskiego, jak również opery i teatru lwowskiego.

Do Wiednia w interesach gminy m. Krakowa wyjechał w sobotę prezydent dr. Szlachtowski, a wczoraj poseł dr. Weigel.

Na posiedzenie Rady państwa przejechali przez Kraków ze Lwowa do Wiednia prezydent Izby dr. Smolka i prezes Koła polskiego p. Jaworski; wyjechali również liczni posłowie do parlamentu wiedeńskiego.

Hr. Tarnowski Stanisław przedłożył Radzie miasta, jako delegat do Rady szkolnej krajowej, sprawozdanie ze swej czynności za r. 1889.

Zgromadzenie Braci Miłosierdzia na Kazimierzu uzyskało zezwolenie wyższej władzy duchownej na rozparcelowanie i sprzedaż gruntu niezabudowanego dotąd, przy ulicy Mostowej, tuż przy moście podgórskim położonego.

Z kongregacyi kupieckiej. Starszymi kongregacyi kupieckiej w Krakowie wybrani zostali: p. Henryk Schwarc (przewodniczącym), oraz pp. Władysław Fiszer, Jerzy Goebel i Jan Federowicz. Radcami kongregacyi wybrani zostali pp.: Stanisław Feintuch, dr. Henryk Feintuch, Jan Federowicz junior, Herman Fritsch, Jan Kwiatkowski, Henryk Kretschmer, Jan Launer, Franciszek Lenert, August Porębski, Leopold Reiner, Józef Rudnicki i Władysław Tomaszewski.

Szkoły przemysłowe. Wydział krajowy nadesłał już gminie asygnacyę na sumę 1600 złr. przez Sejm tytułem dotacyi dla tutejszych czterech uzupełniających szkół przemysłowych na r. 1890 przeznaczoną, zarazem jednak żąda Wydział krajowy przedłożenia sobie należycie udokumentowanych rachunków dochodów i rozchodów tychże szkół za r. 1889, oraz wykazania w szczegółowem sprawozdaniu, że magistrat ściśle przestrzegał, aby przymus co do uczęszczania młodzieży do tychże szkół należycie był wykonywanym.

Śluby. W kościele św. Piotra w sobotę pobłogosławione zostały związki małżeńskie, zawarte pomiędzy p. Teofilem Potockim, majstrem piekarskim w Podgórzu, a panną Józefą Wiadrowską, i pomiędzy p. Andrzejem Matuszewskim, majstrem krawieckim, a panną Kamilą Wiadrowską. Nowopoślubione są córkami Wincentego i Agnieszki z Maryańskich małżonków Wiadrowskich, obywateli tutejszych.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Wobec pogłosek, rozpuszczanych tendencyjnie przez osoby nieżyczliwe instytucyi Wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego i projektowanemu przez nią domowi akademickiemu — pogłosek, jakoby bal akademicki tegoroczny miał być zaniechanym, — oświadczamy niniejszem publicznie, iż wszelkie tego rodzaju twierdzenia są zmyślone; bal zaś, do którego obecnie ze zdwojoną energią czynią się przygotowania, odbędzie się we środę d. 12 lutego w sali hotelu Saskiego.

„Wobec licznie sprzedanych biletów nie mamy prawa wątpić, iż udział zaproszonej publiczności w balu będzie znacznym, a bal świetnością swą dorówna swym poprzednikom“.

W imieniu komitetu balu akad.: *Julian Nowak, Romuald Binder, Antoni Zoll.*

Na bal, odbyć się mający we środę d. 5 lutego na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 roku, sprzedają się bilety w biurze komitetu weteranów przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole i w hotelu Saskim nr. 16 w biurze komitetu balowego.

Z teatru. W miejsce zapowiedzianych na jutro „Nerwowych żon“ powtórzoną będzie „Andrea“ z panną Kałużyńską i p. Sobiesławem w głównych rolach. Zmianę spowodowało przygotowanie do wystawienia sztuki Sewera „Dla świętej ziemi“. Próby sceniczne odbywają się codziennie.

Na benefis pierwszego kochanka krakowskiej sceny p. Sobiesława wznowiono w sobotę sztukę Wiktoryna Sardou p. t. „Andrea“, jednę z najzręczniejszych komedyj tego mistrza dramatycznej intrygi. Objawy sympatyi, jakiemi wśród przedstawienia tego darzyła publiczność nasza p. Sobiesława, przerastały zwykłą miarę benefisowego przyjęcia. Chlubnem tem wyróżnieniem podniecony artysta zabłysnął całą pełnią swego szlachetnego talentu w popisowej roli hrabiego de Toeplitz i zdobył się na kreacyę, która najbardziej nawet wymagającą publiczność przyciągać może długo. Andrea jest jedną z najświetniejszych ról p. Kałużyńskiej.

Teatr amatorski. Wczorajsze przedstawienie w Stow. drukarzy krakowskich „Ognisko“ stanowczo za liczyć można do najudatniejszych, jakie się odbyły ostatniemi laty. „Chłopów arystokratów“ Anczyca wykonano poprawnie i gładko,— zaś „Zucha dziewczynę“ odegrali amatorzy z taką werwą i humorem, o jakie i w prawdziwym teatrze byłoby nieraz trudno. Ale bo też wyborna komedyjka Zalewskiego w połączeniu z muzyką najpopularniejszych melodyj operetkowych kompozytorów zupełnie sobie na to zasłużyła. Staranność też gry, kostiumów i charakteryzacyi w tej operetce była odszczególniającą. Trud opłacił się — częstemi i długotrwałemi oklaskami, jakiemi licznie zebrani słuchacze darzyli grających. Z przyjemnością wspomnieć musimy, że od dłuższego czasu w programach tych przedstawień spotykamy tylko nazwiska polskich autorow.

Szybkość komunikacyi pocztowej. Nadesłano nam kartę korespondencyjną, na której urzędowe pieczęcie dowodzą, iż nadana w Szczakowej 21 stycznia, doszła szczęśliwie do Wieliczki 28 stycznia t. j. po okrągłym tygodniu.

Zmarli. Ludwik Kobierzycki, likwidator krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł we Lwowie w 74 roku życia.

Stanisław Śmietana, starszy lekarz obrony krajowej, zmarł dziś w Krakowie w 30 roku życia.

W Wiedniu zmarł w 38 roku życia Władysław Jędrzejowicz, młodszy brat posła Adama Jędrzejowicza.

Konfiskata. Numer *Kuryera Lwowskiego* z soboty skonfiskowała prokuratorya we Lwowie, za sprawozdanie ze zgromadzenia akademików lwowskich, odbytego w piątek wieczorem.

Z Monachium. Stowarzyszenie artystów monachijskich urządza w r. b. wystawę najnowszych dzieł sztuki w pałacu Kryształowym. Otwarcie tej dorocznej wystawy nastąpi 1 lipca, a trwać ona będzie do połowy października.

Z Pragi czeskiej. Spór między pragską Radą miejską a członkami rozwiązanej czeskiej Czytelni akademickiej toczy się o majątek rozwiązanej Czytelni, który przypadł wskutek rozwiązania gminie m. Pragi. Większość członków rozwiązanej Czytelni, sympatyzująca z Młodoczechami, wstąpiła do Towarzystwa literackiego „Slavia“ i zażądała, aby bibliotekę Czytelni Rada miejska wydała Towarzystwu „Slavia“. Rada miejska nie chce jednak na to się zgodzić. Wskutek tego na walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Slavia“ przyszło do skandalicznych scen, tak, iż komisarz rządowy musiał zgromadzenie rozwiązać.

Sprzedaż dziecka. *Gazeta Przemyska* donosi: „We wtorek 24 stycznia sprzedał pewien włościanin niewiadomego nazwiska na „Bednarówce“ dziecko swoje, 3-letniego chłopca, za 5 złr., odjeżdżającemu cyrkowi Kellnera. Na zapytanie o powód, który go zmusza do pozbycia się dziecka, oświadczył włościanin, iż nędza i brak wszelkich środków do wyżywienia dziecka zniewalają go do tego. Chętniej bowiem widzi swoje dziecko u obcych w dobrobycie, niż umierające z głodu. Zdarzenie to cechuje dosadnie nasze stosunki w kraju i panującą wszędzie nędzę“.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kawalerów i panien. Pod tą nazwą zawiązuje się w Petersburgu Towarzystwo, jakiego dotąd nie ma zdaje się nigdzie. Rzecz polega na tem, że każdy kawaler i każda panna, wstąpiwszy do tego Towarzystwa, opłacać będzie pewną miesięczną wkładkę tytułem asekuracyi, a potem, gdy się ożeni lub wyjdzie za mąż, otrzyma odpowiednią do tej wkładki kwotę na zagospodarowanie się i urządzenie gniazdka małżeńskiego.

Formy asekuracyi są przytem najrozmaitsze, więc nietylko można sobie zabezpieczyć kwotę na pierwsze zagospodarowanie się, ale także i na wydatki przy przyjściu na świat każdego dziecka.

Wskutek tego mogą także i małżeństwa do tego stowarzyszenia należeć, jako też można będzie w tem Towarzystwie asekurować posagi dla dzieci.

Towarzystwo Tatrzańskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem księcia Eustachego Sanguszki XVII zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego. W przemowie powitał przewodniczący delegata Tow. p. Edwarda Heppego ze Lwowa, wspomniał o stracie członków honorowych hr. Alfreda Potockiego i dra Tytusa Chałubińskiego, dobroczyńcy Zakopanego, tudzież o śmierci członka zwyczajnego Eugeniusza Dziewulskiego, wielce zasłużonego badacza około pomiarów stawów tatrzańskich. Zgromadzeni członkowie oddają przez powstanie cześć wymienionym zmarłym. W końcu przemowy podnosi prezes doniosły fakt zakupna Zakopanego przez hr. Władysława Zamoyskiego.

Odczytany następnie przez sekretarza protokół z XVI walnego zgromadzenia, tudzież sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły przyjmuje zgromadzenie do wiadomości. Z sprawozdania tego wynika, że Tow. liczy obecnie 2025 członków, między tymi 195 członków oddziału kołomyjskiego i stanisławowskiego, że na budowę schronisk, dróg i ścieżek, jako też naprawę linii telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem, wydało łączną kwotę 1146 złr. 56 ct., rozpoczęło wydawnictwo albumu widoków tatrzańskich, zajmowało się dalszemi pomiarami stawów gąsienicowych, badaniami grot i jaskiń w Tatrach, przyjęło z wdzięcznem uznaniem do wiadomości doniosłą uchwałę sejmową z dnia 26 listopada 1889 r. w sprawie dróg tatrzańskich, dalej, że Towarzystwo zakupiło na własność około $^1/_8$ części hal około Morskiego Oka, na który to cel znana z patryotyzmu p. Emila Sczaniecka z Pakosławia ofiarowała 100 marek.

Na wniosek dra Ferdynanda Wilkosza uwolniono podskarbiego Tow. od czytania sprawozdania ze stanu kasy. Dochód Towarzystwa wynosił roku zeszłego 9067 złr. 2 ct., rozchód 8715 złr 50 ct. Imieniem komisyi kontrolującej przemówił p. Władysław Fischer za udzieleniem wydziałowi absolutoryum. Wniosek ten przyjęto.

Wniosek wydziału względem zaciągnięcia pożyczki na budowę drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku przedstawił p. Eliasz. Dom ten ma zawierać, według planu p. Beringera, 25 pokoi. W dyskusyi nad tą sprawą prócz referenta przemawiali dr. Ferdynand Wilkosz, p. Urban, dr. Ignacy Rosner, dr. Markiewicz i dr. Pieniążek. Zgromadzenie upoważniło wydział do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 35.000 złr.

Nastąpił preliminarz budżetu. W dziale rozchodów przy pozycyi II (cele naukowe) i IV (wydawnictwa Tow.) zabierali głos pp. Langie, Świerz i dr. Wierzbicki. Pozycye te zgodnie z wnioskiem wydziału przyjęto. Przy pozycyi XVIII (naprawa linii telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem) domagał się p. Heppe, aby korzystający z dobrodziejstwa telegrafu przyczynili się jakąś kwotą do pokrycia kosztów naprawy, lecz wniosek ten nie utrzymał się. Resztę pozycyi przyjęto bez dyskusyi. Dochód obliczono na 1082 złr. 52 ct., a rozchód na 10.775 złr.

W myśl § 15 statutu przystąpiono do wyborów. W głosowaniu wzięło udział 28 członków. Drugim wiceprezesem na lat 3 wybrano dra Franciszka Kasparka. Członkami wydziału na lat 3 wybrano dra K. Pieniążka, ks. Roszka, ks. Sutora, prof. Świerza i dra Wierzejskiego. W skład komisyi kontrolującej na r. 1890 weszli pp. Władysław Fischer, G. Maryniak i Teofil Zarembski.

Mianowania. Cesarz mianował prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi dra Aleksandra Tchórznickiego radcą sekcyjnym w ministerstwie sprawiedliwości.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 4 lutego: „Andrea“, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 6 lutego: „Wesele Figara, czyli szalony dzień“, komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego.

W sobotę 8 lutego: „Dla świętej ziemi“, sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach Sewera, z muzyką A. S.

Proces wadowicki.

Wadowice, 1 lutego.

Długi a w najwyższym stopniu nużący akt ostatniej części postępowania dowodowego, mianowicie odczytywanie stosów pism. odezw, listów, depesz i rozlicznych dokumentów urzędowych, pozostających już to w bezpośrednim, już to w pośrednim związku ze zbrodniczemi manipulacyami spółki oświęcimskiej, dobiegł wreszcie w dniu wczorajszym do końca.

Do składu aktów sądowych zniesiono nareszcie cały ten olbrzymi materyał dowodowy, obejmujący przeszło 10.000 pism i dokumentów, w których mieści się wiele ciekawych i nader charakterystycznych szczegółów, rzucających światło nietylko już na gospodarkę zasiadających na ławie oskarżonych spółki wyzyskiwaczy, ale w wielu razach także na liczne usterki organizacyi i władzy wykonawczej naszych instytucyj politycznych. Jeżeli z pyłu registratury sądowej nie wydobędą tych aktów raz jeszcze na widok publiczny zażalenia nieważności, tylekrotnie w toku rozprawy ze strony obrońców oskarżonych zastrzegane, to nie ulega wątpliwości, że przyszły badacz naszych ekonomiczno-społecznych stosunków i prawno-państwowych urządzeń niejednokrotnie do nich powracać będzie musiał.

Na dzień dzisiejszy przeznaczone były do odczytania nadesłane przez sąd garnizonowy w Krakowie akta śledztwa. wdrożonego komendantom posterunków żandarmeryi w Suchej i Żywcu Hubeny'emu i Hodovsky'emu. W dotyczących aktach znalazło się także sławne owo rozporządzenie starosty Foedricha, wydane żandarmeryi oświęcimskiej, aby zaniechała patrolowania na dworcu kolejowym, gdyż służba odnośna polecona tamże jest urzędowi cłowemu.

Ważne owo „corpus delicti“ odczytuje przewodniczący, poczem zapytuje obrońców, które z nadesłanych aktów wojskowych proponują do odczytania. Obrońcy zrzekają się czytania, poczem przewodniczący udziela głosu obrońcy drowi Goldhammerowi, który wnosi:

„W myśl §. 325 p. k. przysługuje obrońcom prawo domagać się, aby ostateczny wywód przewodniczącego (t. z. resumé), mający nastąpić przy końcu rozprawy, a odnoszący się do pouczenia sędziów przysięgłych pod względem prawnym, był dosłownie uwidoczniony w protokóle. Ponieważ wywodu przewodniczącego nie wolno nikomu przerywać, ani też takowego rozbierać, przeto z uwagi, że pouczenie to dłuższy czas potrwa, a treść jego dla sprawy niniejszej ma wielką doniosłość, oświadczam imieniem obrony, że gotowi jesteśmy ponosić koszta wezwania na ten czas do rozprawy dwóch zaprzysięgłych stenografów i złożyć do sądu odpowiednie koszta.

Przewodniczący przyjmuje oświadczenie powyższe do wiadomości.

Cały przebieg postępowania dowodowego, mianowicie zeznania zaprzysiężonych 400 świadków, odczytane protokóły świadków, którzy do rozprawy stanąć nie mogli, dalej wyjaśnienia samych oskarżonych i szczegóły z odczytania listów i dokumentów oświetliły sprawę nadużyć i matactw spółki Klausnerowsko-Herzowskiej w wielu punktach odmiennie, niż ją przedstawiał w pierwotnem brzmieniu akt oskarżenia. Tok postępowania dowodowego, o ile z jednej strony w pewnych kierunkach złagodził i osłabił zarzuty oskarżenia, o tyle z drugiej w kilku wypadkach znacznie rozszerzył i obciążył wiele tegoż punktów. Okazało się też, że z licznej kategoryi oskarżonych o współwinę w oszustwach i zbrodniach wojskowych drobnych agentów i naganiaczy bardzo wielu znacznej części zarzutów uczynionych niepodobna sformułować, gdyż brakło przeciw nim zupełnie zeznań obciążających. Z tego względu spodziewano się, że prokurator przed przystąpieniem do układania pytań poczyni w oskarżeniu odpowiednie zmiany.

Przypuszczenia powyższe były uzasadnione, w istocie bowiem po wniosku dra Goldhammera powstał prokurator i oświadczył, co następuje:

„Na podstawie wyników rozprawy głównej uznałem za stosowne poczynić w akcie oskarżenia pewne zmiany, a mianowicie:

a) Cofam oskarżenie przeciw Jakóbowi Klausnerowi co do zbrodni oszustwa, popełnionej przez tegoż w czasie, gdy trudnił się w Brodach sprzedażą kart okrętowych.

b) Cofam oskarżenie przeciw Klausnerowi, Herzowi i Löwenbergowi i innym ośmiu o zbrodnię dania pomocy zbrodniarzowi z §. 220 u. k. i o zbrodnię uwiedzenia żołnierza do złamania wojskowej przysięgi służbowej z §. 222 u. k., lecz tylko za czas przed 1 kwietnia 1887 roku.

c) Cofam oskarżenie przeciw Kupermannowi, Mehlowi, Raberowi, Lauferowi, Winzerowi, Rudawskiemu, Herschlowitzowi, Bandowi, Kergerowi i Thiebergerowi, o zbrodnię współwiny w oszustwie, — natomiast rozciągam oskarżenie przeciw pierwszym siedmiu, o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 200, 201 lit. d. u. k. popełnioną przez to, że w okresie ostatnich lat, trudniąc się przetrzymywaniem wychodźców, do Ameryki zdążających, tudzież przemycaniem ich przez granicę lub doprowadzaniem do agentów, wprowadzili ich w błąd przez podstępne przedstawienia i czyny, a korzystając w taki sposób z ich nieświadomości i błędu, wyłudzili od nich nienależne sumy, łącznie kwotę 25 złr. przenoszące, przez co wyrządzili wychodźcom szkodę.

d) Cofam oskarżenie co do wszystkich 12 konduktorów kolei państwowej, oraz naganiaczy (w liczbie również 12) o zbrodnię współwiny w oszustwie 32,000 marek.

e) Uzupełniam oskarżenie co do wszystkich obwinionych o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie z §. 98 lit a, b, ust. kar. w tym kierunku, że szkoda wynikła z wymuszonych przez nich świadczeń, przenosi kwotę 300 złr.

f) Cofam oskarżenie co do Edwarda Zapotha, b. kasyera kolei północnej w Oświęcimie, podniesione w kierunku zbrodni oszustwa przez podnoszenie cen biletów i przez wymianę pieniędzy. Co do ostatniego punktu podobnież oskarżenie cofam odnośnie do restauratora Neumanna.

g) Ograniczam oskarżenie o zbrodnię z §. 222 za czas po kwietniu 1887 jedynie do uwodzenia, pobudzania i wzywania wychodźców do wiarołomnego opuszczenia służby wojskowej, zaś cofam co do ustępów, jakoby nakłaniali ich do innych według ustaw karnych dla wojska moc mających, a za zbrodnię uważać i karać się mających, jak złamania zaprzysiężonej wierności, posłuszeństwa i innych obowiązków służbowych;

h) Cofam wreszcie oskarżenie Klausnera w kierunku, iż starał się w liczbie osób wymienionych w akcie oskarżenia także nadstrażnika skarbowego Kosteckiego uwieść do stronniczości i pogwałcenia obowiązków służbowych.“

Po odczytaniu powyższego oświadczenia nadmienił prokurator, że przez powyższe zreformowanie aktu oskarżenia nie został żaden z obwinionych w tym procesie zupełnie od oskarżenia uwolnionym, poczem postawił do trybunału wniosek o przyjęcie do wiadomości powyższych zmian aktu,

W dyskusyi nad wnioskiem powyższym przemawiał imieniem ławy obrońców prof. Rosenblatt.

W wywodzie swym położył obrońca nacisk na tę okoliczność, iż rozszerzanie aktu oskarżenia jest niedopuszczalne w danym wypadku ze względu, iż nie rozchodzi się tu o żaden nowy czyn, lecz o spotęgowanie karygodności czynu, przedmiotem oskarżenia już będącego. Do takiego rozszerzenia oskarżenia zdaniem obrońcy niezbędnem jest przyzwolenie oskarżonych, którego on w ich imieniu odmawia.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, i przyjął proponowane przez tegoż modyfikacye aktu oskarżenia do wiadomości.

Po ogłoszeniu tej uchwały oświadczył przewodniczący, iż postępowanie dowodowe jest zamkniętem, tudzież że celem ułożenia pytań dla sędziów przysięgłych odracza rozprawę na dzień 10 lutego.

Pytania owe mieścić się będą na kilkudziesięciu arkuszach, i rozdane zostaną w dniu 10 lutego sędziom przysięgłym w litografowanych egzemplarzach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Józef H. Rychter: *Droga życia*. Szkic poetyczny, Kraków 1889. Nic trudniejszego jak recenzya, a choćby tylko sprawozdanie z utworu stojącego na pograniczu poetyckiego fantazyowania filozoficznych czy historyozoficznych poglądów. Trudność tem większa, że łącznikiem tych nieprzejednanych światów i osią ich wspólną jest tu nieokreślony panteistyczno-chrześciański mistycyzm, pessymistycznie zabarwiony, a o radykalnym reformatorskim zakroju w tendencyi. Na tem tle naszkicować zamierzył autor dzieje ludzkiego rodu, począwszy od genezy ducha i powstania człowieka, a skończywszy na czasach dzisiejszych i przepowiedni czasów przyszłych i zaprzyszłych. Autor w książeczce o 23 stronnicach (potrąciwszy puste, jest ich tylko 14) przeprowadza ludzkość rytmiczną prozą przez wszystkie szczeble pierwotnego barbarzyństwa do coraz wyższych stanów uspołecznienia, a wreszcie do wyzwolenia z cezaryzmu i niewoli przez chrześciaństwo i do powtórnego ujarzmienia w imię nadużytego godła Chrystusowego. W końcu przepowiada nam autor chwilę straszliwego sądu i wybawienia ludzkości za bożą pomocą, a potem, w dalszej jeszcze przyszłości, nową niewolę „jak ongi za minionych czasów...“

Moglibyśmy na tem streszczeniu zamknąć sprawozdanie o książeczce, której poglądów i hipotez rozbierać nie mamy zamiaru. Podniesiemy przecież jedną hipotezę, z powodu jej uderzającej oryginalności. Oto, kreśląc dzikość pierwszej pary ludzi w raju, „na której miłość zwierzęta z zachwytem patrzyły“, autor czyni naszych prarodziców dzieciożercami. Synaczków „kości chrupały w silnych zębach“ ojca, a matka rozdzierała swe nowonarodzone córeczki i „jadła bez żalu i zgrozy.“ Nie głód jednak ani żarłoctwo były tego dzieciożerstwa przyczyną, lecz tylko wygórowana zazdrość małżeńska, która kazała Adamowi upatrywać przyszłego rywala w każdem niemowlęciu płci męzkiej, a Ewie rywalkę w każdej córce... Na starość dopiero złagodniały namiętności pierwszej pary i przestała ona pożerać własne potomstwo, — poczem w młodej ludzkości nastał niebawem ustrój pantagamiczny. — Są to hipotezy zupełnie nowe i etnografom dotąd nieznane.

Nie myślimy rozstrzygać, czy zawartość naukowa czy poetyczne zalety dziełka zainteresowały naszą publiczność, winniśmy jednak podnieść, że w przeciągu bardzo krótkiego czasu pojawia się ono już w drugiem wydaniu. Przyczynia się zapewne do jego rozpowszechnienia i ta okoliczność, że sędziwy Nestor naszych pisarzy, T. T. Jeż, dozwolił je sobie dedykować. — Książeczka wydana wytwornie.

Dział ekonomiczny.

Z komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego otrzymaliśmy następującą odpowiedź na wywody, wygłoszone na posiedzeniu Izby handlowej przeciw dostawom ze strony producentów:

„Głos podniesiony na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie w dniu 22 stycznia r. b. w sprawie dostaw dla armii artykułów produkcyi rolniczej, przez kupca handlującego zbożem, mógłby przebrzmieć bez echa, lecz skoro wywołał dyskusyę i spowodował wybranie komisyi, mającej się zastanowić nad rzekomym atakiem i niebezpieczeństwem kupcom zbożowym grożącem, przeto w interesie rolników jesteśmy obowiązani sprostować niektóre mylne twierdzenia.

„Kwestya dostaw dla armii produktów rolniczych wprost od producentów, z pominięciem pośredników, weszła w naszej monarchii na porządek dzienny za przykładem sąsiednich Niemiec, gdzie poczynione doświadczenia, osobliwie w Saksonii i w Badeńskiem, udowodniły, że tak w interesie armii, jak w interesie rolnictwa, podobne postępowanie jest wskazanem, co też wykazało gruntowne sprawozdanie odnośnej komisyi, w Radzie państwa w Wiedniu właśnie przed świętami w Izbie posłów przedstawione. Obawa zaś, a raczej posądzanie, że producenci, nie przyzwyczajeni do terminowej ścisłości, nie dotrzymają w należytym czasie swoich zobowiązań, już u nas przy trzechletniej praktyce w większej części wypadków się nie sprawdziła, a natomiast notorycznie wiadomem i stwierdzonem jest, że pośrednicy zwykle przedłużenia terminów dostawy żądali i otrzymywali.

„Że zaś producenci nie troszczą się o przepisy wojskowe co do jakości dostarczanego zboża, to prawda, bo dostarczają wyborowe; czy jednak doświadczeni dostawcy ze sfer handlowych z korzyścią dla armii to swoje doświadczenie spożytkowują, na to niech odpowiedzą kompetentne sfery.

„Odeprzeć także musimy wyrażone na temże posiedzeniu Izby handlowej twierdzenie, jakoby producenci, poznawszy bliżej przykre stosunki, wynikłe z relacyj z intendenturą wojskową, mieli postanowić odstąpienie od podawania nadal ofert na dostawy wojskowe. Tak nie jest i sądzimy, że tak nie będzie. Tegoroczna klęska nieurodzaju musiała wstrzymać wielu od zgłoszenia dostawy zboża i paszy dla wojska; lecz pomimo to częściowe dostawy są podjęte i są przez producentów dokonywane. Sprawa sporyszowa, dotknięta podczas dyskusyi w Izbie handlowej, jest sprawą przeszłości; stwierdzić zaś możemy i musimy, że w ostatnich czasach intendentury wojskowe postępują wobec sumiennych dostawców z uznania godną sprawiedliwością, uprzejmością i z możliwemi względami co do potrzebnych nam często ułatwień“.

Ministerstwo obrony krajowej zamierza, zarówno jak to uczyniło ministerstwo wojny, oddać część dostawy obuwia i innych wyrobów ze skóry na r. 1891 dla obrony krajowej, pojedynczym drobnym przemysłowcom pod temi samemi warunkami, które przy sposobności rozpisania licytacyi na dostawę przedmiotów ze skóry dla wojska ogłoszone zostały przez Izbę handlową i przemysłową pod dniem 16 października 1889 do l. 3336.

Stacye odbiorcze przedmiotów dla obrony krajowej ustanowione są w Wiedniu, Lwowie i Pradze. Ilość przedmiotów, dostarczyć się mających do stacyi odbiorczej we Lwowie, wynosi: obuwia różnej wielkości 2000 par, pasów dla piechoty 400 sztuk, rzemieni do bagnetów 800 sztuk, tornistrów 100 sztuk, rzemieni do karabinów 550 sztuk, rzemieni do naczynia kuchennego 270 sztuk, rzemieni do płaszczów 540 sztuk. Wzory tych przedmiotów przejrzane być mogą w batalionie obrony krajowej nr. 63 we Lwowie, a także sprowadzone za opłatą z głównego składu w Wiedniu (*Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depôt*), w którym to razie wnieść należy prośbę do ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu. Oferty, należycie sporządzone, nadesłane być mają najdalej do 30 maja 1890 do godz. 12 w południe, bezpośrednio do ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wiceprezydent *Kiselka* w. r. Sekretarz *M. Bodyński* w. r., radca ces.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.)

Kraków, 31 stycznia.

Płacone za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·–	9·85
Żyto	8·60	8·85
Jęczmień	8·–	8·50
Owies	8·–	8·25
Groch	10·–	12·–
Tatarka	6·50	7·–
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·–	12·–
Jagły	11·–	14·–
Siano		4·–
Słoma		3·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·40
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·–
Jaja za kopę	1·90	2·10
Masło za garniec	3·50	4·–
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·–
Okowita na 80° " "		73·–

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń 3 lutego. Koło polskie odbędzie jutro przed południem posiedzenie. Przewodniczący Koła poseł Jaworski przedstawi swój pogląd na ogólną sytuacyę, wytworzoną zaszłemi zmianami.

Wiedeń 3 lutego. Poseł Jaworski ma przyjąć jutro deputacyę studentów krakowskich.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 3 lutego. (Posiedzenie Izby). Rząd przedkłada posłom projekt ustawy, dotyczący polepszenia kongrui rzymsko-katolickich wikarych, a dalej polepszenia kongrui dla wikarych wschodnio-greckiego obrządku w Dalmacyi. Prezydent Izby poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu pos. drowi Gross. Minister handlu przedkłada do konstytucyjnego traktowania rachunki z budowy na koszt państwa poprowadzonych gałęzi galicyjskiej transwersalnej kolei (Sucha-Podgórze, Skawina-Oświęcim, i Żywiec-Zwardoń).

Wiedeń, 3 lutego. (Dalszy ciąg posiedzenia). Poseł Mattusz złożył mandat z powodu licznych zajęć zawodowych. Proskowetz wnosi interpelacyę o nowelę do ustawy o zaopatrzeniu sierót i wdów po wojskowych. Wrabetz interpeluje rząd z powodu przeniesienia koszar z Wiednia. Proskowetz stawia wniosek o zmianę ustawy o zaraźliwych chorobach u zwierząt w tym kierunku, aby zeprowadzono obowiązkowe szczepienie bydła.

Poseł Vergani uzasadnia wniosek o przedłożenie projektu do ustawy dotyczącej niepodjętych wygranych.

Poseł Hrenn nadmienia, iż odnośnie do tej sprawy wniesiono petycyę o ustanowienie urzędu ewidencyi wyciągniętych losów, i wnosi, aby przekazać petycyę rządowi do uznania.

Wniosek Verganiego przekazano komisyi, składającej się z 24 członków.

Wiedeń, 3 lutego. Na posiedzeniu zjednoczonej rady zawiadowczej Towarzystwa kolei państwowych oświadczył prezydent, że między ministerstwem a Towarzystwem, które gotowem jest w zupełności odpowiedzieć wymaganiom władzy nadzorczej, nie ma najmniejszych nieporozumień. Na podstawie zamknięcia rachunków z r. 1889 wyda władza stósowne wskazówki, wedle których Towarzystwo w interesie monarchii postępować będzie. Prezydent oświadcza, że wynik rachunków z ruchu za rok 1889 przewyższy wyniki z roku 1888, skąd uprawniona wynika nadzieja, że przesilenie w przemyśle przewozowym za ukończone uważać należy.

Zgromadzenie uchwaliło zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie na 10 marca, celem emisyi czteroprocentowej pożyczki w wysokości 30 milionów.

Wiedeń, 3 lutego. Węgierski minister krajowej obrony Fejervary został przed południem przyjęty przez cesarza na prywatnej audyencyi.

Wiedeń, 3 lutego. *Presse* oświadcza, że pogłoski o zamierzonej przez ministra Dunajewskiego podróży na południe w celu poratowania zdrowia są nieprawdziwe.

Praga, 3 lutego. Projektowane na wczoraj zgromadzenie członków stronnictwa młodoczeskiego, w celu powzięcia uchwały o ugodzie czesko-niemieckiej, zostało odroczone na dni czternaście.

Akwizgran, 3 lutego. W Eschweiler górnicy z szybu Nothberg postanowili dzisiaj zawiesić dalsze roboty, ponieważ na żądania ich się nie zgodzono.

Essen, 3 lutego. Ogólne zgromadzenie delegatów górników nadreńskiej prowincyi uchwaliło, że podwyższenie płacy o 50 prc. wcale nie jest za wysokie; najniższe wynagrodzenie wyrębywaczy nie powinno wynosić mniej niż pięć marek. Postanowiono wreszcie utrzymać żądanie ośmiogodzinnej pracy w szachtach.

Paryż, 3 lutego. Wielki książę Mikołaj w drodze do Nicei przybył przedwczoraj do Hyères.

Paryż, 3 lutego. Wczoraj odbył się pojedynek pomiędzy dziennikarzem Dreyfuss a markizem Mores deputowanym, a to z powodu, że Dreyfuss w artykule ogłoszonym w dzienniku *Nation* występował przeciwko katolickiej arystokracyi, która się żeni z żydówkami. Dreyfuss odniósł ranę w górną część prawego ramienia, kula jednak została wydobyta i stan rannego zadawalniający.

Paryż, 3 lutego. *Autorité* omawiając broszurę Stoffel'a oświadcza, że na teraz przymierze, a nawet dobre stosunki pomiędzy Francyą a Niemcami są niemożliwe. Nie możemy, powiada ten dziennik, zapomnieć o nieszczęśliwej dla nas wojnie dopóty, dopóki Niemcy zatrzymują jej rezultat dla siebie.

Paryż, 3 lutego. Senatorem z departamentu Seine et Oise został obrany umiarkowany republikanin Decauville 688 głosami; radykalny kandydat otrzymał głosów 609.

Rzym, 3 lutego. *Riforma* zwraca się przeciw *Mosk. Wiedom.* i zaprzecza, jakoby rosyjski poseł w Rzymie protestował przeciw włosko-abissyńskiemu układowi i jakoby artykuł traktatu tego, powierzający zastępstwo Abissynii Włochom, nie został przez Menelika ratyfikowany.

Rzym, 3 lutego. Wczoraj generalny komitet dla ostatniej wystawy wiedeńskiej odbył posiedzenie, na którem postanowił poczynić odpowiednie kroki u zarządów kolei, ażeby dla posyłanych na wystawę przedmiotów uzyskać zniżkę przewozu. Dalej postanowiono Izbom handlowym, które się zgodziły na obesłanie wystawy wyrazić podziękowanie a zarazem zaprosić inne ciała zbiorowe i ministerstwo rolnictwa do współudziału.

Malta, 3 lutego. Książę pruski Henryk przybył tu na pokładzie statku „Irene“ i ma zabawić jako gość gubernatora przez dziesięć dni.

Bazylea, 3 lutego. Kanton bazylejski miejski przyjął dziś nową ustawę, postanawiając zarazem, aby wybór rządu należał do ludu.

Konstantynopol, 3 lutego. Ateńskie wiadomości, wedle których obawiać się trzeba ogólnego powstania ludowego na Krecie, wskutek czego mahometanie zaczynają się do twierdz chronić, są ze strony urzędowej uznane jako zupełnie nieuzasadnione.

Belgrad, 3 lutego. Vukovics odjeżdża we wtorek do Konstantynopola.

Bukareszt, 3 lutego. Izba rozpoczęła dyskusyę nad aktem oskarżenia ministerstwa Bratiano. Wedle doniesień dzienników, ma rząd niebawem oświadczyć się w tej sprawie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	751.3 mm	751.5 mm	752.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—10°,2	—11°,5	—0°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	93%	83%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	0	0	1

Uwagi: Barometr dosyć wysoko przy lekkich, zmiennych i mroźnych wiatrach. Niebo pozostanie przeważnie pogodne.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	45
Zjednoczony dług w srebrze	89	45
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	102	—
Akcye banku austro-węgierskiego	939	—
Akcye kredytowe	325	75
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	37½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	72½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Dr. Józef Dobrowolski otworzył **kancelaryę adwokacką w Dolinie.** (301 1-3)

NADESŁANE

Książka polecenia godna. Mamy przed sobą broszurę zatytułowaną „Dobra rada, złota warta“, która omawia szeroko o użytku i wartości dobrych środków domowych i która powinna nietylko przez cierpiących lecz i przez zdrowych z uwagą przeczytaną być winna. Często bowiem od wyboru dobrego środka leczniczego, dobry skutek zawisł — jak również w wielu wypadkach wczesnem użyciem, zapobieży się grożącej chorobie. Powyższą książkę można dostać na żądanie gratis i opłatnie z zakładu nakładowego **Richtera w Lipsku.** (Richter's Verlag's Anstalt in Leipzig.) (156 4-7)

Kraków, dnia 3/2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	128	50	129	75
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	25
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% " " " " II Em.	93	75	94	75
4½% " " " "	99	25	100	—
5% " " " "	101	—	102	—
5% " " Banku hip. z prem. 10%	104	75	105	75
5% " " " zwr. za 40 lat	101	—	101	75
5% " " Król. Pol. za rubli 100	94	50	95	50
4% " likwidac. " " " 100	86	50	87	75

Lwów, dnia 31/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	298	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	15	102	15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	35	99	35
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	60	102	60
4½% " " " " za złr. 100	99	60	100	60
4% " " " okr. 56 złr. 100	93	40	94	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	105	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 1/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	75
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	85
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	—	—	98	75
5% " " " II Em. " " 100	—	—	95	75
5% " " " III Em. " " 100	—	—	95	—
5% " " " IV Em. " " 100	—	—	94	80

Wiedeń, dnia 1/1.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89	45	89	85
5% " " srebrna za złr. 100	89	50	89	70
4% " " złota za złr. 100	110	15	110	35
5% " " papier. nowa za złr. 100	102	—	102	20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	25	134	25
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	—	142	—
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	25	146	—
" z r. 1864 bez % całe za 100	176	75	177	25
" z r. 1864 bez % pół za 100	176	75	177	20

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	99	60	99	80
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	40	114	20
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	136	75	137	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	136	50	137	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	125	75	126	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	75	89	15

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	80	101	50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105	60	—	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	70	103	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	35	102	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	15	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	9	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	112	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	50	183	50
Clary na 40 złr. m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	129	50	130	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	40	19	70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32	—	34	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	167	40	168	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124	40	124	80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	325	75	326	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	350	—	350	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	29	—	301	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	242	40	243	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	937	—	939	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	259	75	260	25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	384	—	386	—
117·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2630	—	2640	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	187	50	181	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	161	60	162	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	75	235	25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	215	50	216	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	135	—	135	25

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	58	5	60
20-to Frankówki za sztukę	9	36	9	38
20-to Markówki za sztukę	11	55	11	57
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	77	9	82
Funty szterlingi za sztukę	11	79	11	84
Banknoty włoskie za sztukę	46	15	46	25
Ruble papierowe za 100 sztuk	128	50	129	—

AUGUST RACZYŃSKI
Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny Nr. 42 Linia A–B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akce, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Podziękowanie.

Po długiej i ciężkiej chorobie powróciwszy do zdrowia, zasyła wdzięczność i podziękowanie doktorowi z Leżajska, Łańcuckiego Starostwa, **Apolinaremu Nideckiemu.** 303 1

Wiktorya Markowska.

Notaryuszem

kto chce zostać w trzech latach, a ma praktyki siedem lat i egzamin notaryalny i jest samożnym, niechaj się zgłosi u Wielm. Adwokata **Dra Ludwika Kapiszewskiego**, ul. Starowiślna L. 8, I piętro 300 1

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyj. 298 1

Adres: **A. H.** poste restante **Kraków.**

Do sprzedania

30 morgów pola, łąk i pastwisk, z karczmą, na drodze położonej **w gminie Rydzów powiatu Mieleckiego.**

Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd dóbr Podbużany** poczta Mielec. 299 1 3

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Prosi się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów. 279 1 0

Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach

poleca znakomity

Atrament czarny kampeszowy

niepleśniejący, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny

bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Sakkis al Sakkis.

Płukanie żywiczno-balsamiczne. Nadaje zębom białość i chroni takowe od psucia. Dziąsłom przywraca piękny różowy kolor, usta odświeża i pozostawia przyjemny smak i zapach żywiczny. Wszelkie słabości zębów, dziąseł i ust pod wpływem tego płukania bezpowrotnie ustępują. 84 1 0

Cena flakonu 1 złr. 20 ct.

Nauczyciel

z patentem rządowym, mogący się wykazać poważnemi z dłuższej praktyki świadectwami — przyjmie obowiązek przygotowania **uczniów do szkół niższych i średnich** w miejscu lub na wyjazd.

Bliższej wiadomości udzieli Wielm. Pan **Dr. Ignacy Znamirowski**, profesor w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. 275 2 4

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY

w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,

w pobliżu dworca kolejowego,

poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 112 11 15

Obszerny zajazd i remizy na usługi.

O łaskawe względy uprasza właściciel

Franciszek Kotlarski.



Od 500 lat sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe

św. Jakóba.

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, w kurczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwaśnem, nudzeniu, wymiotach, rozdęciu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu itp.

Szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece po **60 cent.**, **duża 1 złr. 20 cent.**

Książeczkę „Krankentrost" posyła się darmo i opłatnie każdemu. Zamawia się wprost lub w którymkolwiek składzie tych kropli.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ul. Szewska, W. Redyka, Mały Rynek, L. Rosnera, Rynek główny, E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek główny, Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Dra Karola Mikolascha i w aptece Arnolda Rapoporta; **w Stanisławowie** w aptece A. Berlin; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. — **Główny skład w apt. Maxa Fanta w Pradze** 129 16 52

Wszystkie używane marki skupuje ciągle. Prospekta darmo. 6 6 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Akademik

poszukuje miejsca **nauczyciela domowego.** Adres: **J. Kumala, Kraków, ul. Koletek, L. 15.** 252 3 3

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 23 8 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Polska w obrazach

wydawana z początkiem r. 1890 nakładem **„Biblioteki Arcydzieł"** w Krakowie, będzie jednem **z najwspanialszych wydawnictw polskich.** Wszystko, cokolwiek odnosi się do naszej przeszłości, a co każdemu Polakowi powinno być drogiem, zostanie pomieszczonem w tem dziele, a mianowicie:

Historyczne miasta polskie, kościoły, zamki, ruiny, bitwy, wizerunki królów, wodzów, bohaterów, bohaterek, wielkich pisarzy i myślicieli, arcydzieła sztuki polskiej itp.

Całe wydawnictwo składać się będzie z 2 części oddzielnych.

Część I. Polska w obrazach.

Część II. Dzieje Polski illustrowane.

Część I. składać się będzie z 20 zeszytów wielkiego formatu i objętości do **130** wspaniałych illustracyj z gruntownemi objaśnieniami historycznemi, estetycznemi i archeologicznemi przez pierwszorzędnych pisarzy polskich. Objaśnienia te stanowić będą dodatek bezpłatny przy ostatnim zeszycie.

Część II. Dzieje Polski przez prof. Augusta Sokołowskiego, jednego z najznakomitszych współczesnych historyków, z obszernem opracowaniem **Historyi literatury polskiej,** przez historyków literatury, wyjdzie w tym samym formacie z **300** illustracyami w tekscie objętości do 30 arkuszy.

„Biblioteka Arcydzieł" w ciągu lat 10 rozpowszechniła najcelniejsze dzieła polskie w tysiącach egzemplarzy, daje więc wszelką rękojmię, że nowe to wydawnictwo pięknością i zawartością dorówna najwspanialszym tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym. Będzie ono pomnikowem, powinno więc stać się ozdobą każdego domu polskiego.

Pierwsza część wyjdzie w ciągu roku bieżącego.

Przy ostatnim zeszycie dołączymy, oprócz wspomnianych objaśnień spis rzeczy chronologiczny.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na całe dzieło czyli na	**20** zeszytów wynosi	**14** złr.	**13** rub.	**28** m.
„ „ „ „	**10** „ „	**7** „	**6** „	**14** „
„ „ „ „	**5** „ „	**3·50**	**3** „	**7** „

Zeszyt pojedynczy **75** cent., **65** kop., **1** marka **50** fen. — Na porto i opakowanie dołącza się po **10** cent. do każdego zeszytu.

Składający przedpłatę na 20 zeszytów, lub najmniej na 10, nie ponoszą kosztów przesyłki.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o dokładne podanie imienia i nazwiska, gdyż takowe na okładce zeszytów umieszczać będziemy.

PREMIE.

1. **Wszyscy prenumeratorzy** I. części przy ostatnim zeszycie otrzymają bezpłatnie wspaniałą okładkę, bogato złoconą, wartości 4 złr., a część drugą, czyli: Dzieje Polski illustrowane, za pół ceny.

Lituanię mogą otrzymać za 2 złr.

Zeszyt I. już opuścił prasę.

Przedpłatę najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Biblioteka Arcydzieł" Kraków.

Prenumerować również można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

Na zamówienia z prowincyi wysyłamy też zeszyty pojedyncze.

Adam Kaczurba, wydawca.

Ulica Floryańska, L. 15.

Nakładem „Biblioteki Arcydzieł" wyjdzie wkrótce **„Wojna"** czyli **„Padoł łez"** Artura Grottgera w 11 obrazach. Swiat cały umieścił dzieło to między największemi arcydziełami, jakie ludzkość posiada. Dotychczasowe wydanie wiedeńskie kosztowało 15 złr. Wydanie nasze wykonane w pierwszym zakładzie europejskim sposobem najnowszym (za pomocą **światłodruku**) w wielkim formacie ściennym, w przedpłacie kosztować będzie tylko 4 złr. — Po wyjściu cena będzie znacznie podniesioną. 277 2

NA KARNAWAŁ!
Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 17 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba"** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca

w Pradze. 195 5 24

Tylko do dnia 1 marca b. r.

przyjmuje się prenumeratę na

„GRAŻYNĘ i KONRADA WALLENRODA"

z 12 illustracyami Juliusza Kossaka,

t. to: **w 5 zeszytach po 75 ct., z przesyłką 80 ct.,** lub **na komplet**

tylko 3 złr. 25 centów.

Dnia 1 marca wyjdzie ostatni zeszyt, poczem cena zostanie **znacznie podwyższoną!**

Księgarnia **H. ALTENBERGA** (dawniej Richtera)

we Lwowie. 271 2 3

Farby olejne i płótna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel,

pastele francuskie

i rozmaite przybory do malowania i rysowania

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie 1421 25 0

pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano

PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 50 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 33 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Przy obecnie panującej influenzie

do polecenia

WYSKOK SZPILKOWY



(jodłowa woń).

Najlepszy i najdzielniejszy środek czyszczący powietrze i odwaniający mieszkania, a zarazem napełniający pokoje pysznym, niefałszowanym zapachem leśnym ozonowanym kwasorodem.

Wyskok ten wyrabiany jest pod nadzorem lekarzy w Zakładzie kuracyjnym wodnym w Eggenberg przy Gracu.

Cena 1 flaszki 60 centów — karton z 3 flaszek 1 złr. 80 c.

Skład **w Krakowie**: E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, E. Radler, ul. Szewska, L. 5; **we Lwowie**: Piotr Mikolasch, aptekarz, Al. Hübner.

Miejsca sprzedaży **we Lwowie**: L. Czaczkes; **w Czerniowcach**: L. Edouard; **w Kołomyi**: Karol Hauser; **w Rzeszowie**: Stan. Pion; **w Stryju**: Juliusz Barański; **w Jaśle**: Jul. Barański; **w Sanoku**: Jul. Barański; **w Stanisławowie**: Ign. Gorecki; **w Przemyślu**: A. Kleinberg; **w Jarosławiu**: S. Ehrlich; **w Tarnowie**: T. Scharf.

Zlecenia także wprost do: **Direction der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz,** Steiermark. 269 3 6

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.**, a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 15 52

Bronisław Dobrzański.

Do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.

w domu pod L. 4, przy ulicy św. Jana (blisko Rynku)

5 pokoi na I piętrze, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem.

Oglądać można od godz. 2 do 4 popołudniu.

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

w domu pod L. 40, w Rynku gł., linia A—B,

4 pokoje, na II piętrze, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem.

Wiadomość co do obydwóch mieszkań w handlu **J. F. Fischera w Rynku głównym, linia A—B.** 256 4 6

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu 281 3 3

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 8 0

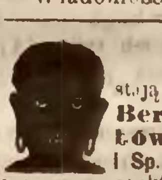
Ulica św. Anny L. 3.

Wielkie i mniejsze

mieszkania

do wynajęcia **zaraz, od 1 kwietnia,** lub **od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze.** Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 5 10

Wiadomość u właściciela na miejscu.



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 47 4 12

Stefan Grudziński

przy ulicy Floryańskiej, L. 21, II piętro,

przyjmuje do reperacyi

harmonie, fissharmonie, pozytywki, arystony, herophony i Manophony 228 6 10

po cenach bardzo przystępnych.

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA

Stefanii Szurek

ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony

wszelkiej narodowości, 9 5 20

oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 129 0

Cenniki opłatnie.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 54 75

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca 2828 8 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów

dla artystów malarzy

wysyła na żądanie **gratis** i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 130 9 0

Młody urzędnik państwowy

znający język polski i niemiecki, biegły w rachunkowości, poszukuje głównie dla zabicia czasu ubocznego zajęcia w godzinach wieczornych. Tenże przyjmie także administracyę kamienicy pod skromnemi warunkami. 284 2 3

Zgłoszenia pod **U. Z.** do Ad. „N. Reformy"

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino

wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 4 20

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.

Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność w Krakowie i okolicy, że dotychczasowy kierownik naszego filialnego składu w Krakowie z dniem dzisiejszym z interesu wystąpił, i że dalsze prowadzenie interesu powierzyliśmy panu

Remigiuszowi Bolek z Krakowa.

Generalna Reprezentacya Pilzneńskiego Mieszczańskiego Browaru

założonego w roku 1842

dla Morawy, Szląska i Galicyi.

Z szacunkiem

Jakób Stein

w Krakowie, ulica Poselska, L. 15.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt oznajmić że całem mojem staraniem będzie punktualnością i dokładnością wykonania łaskawych zleceń, moich Szanownych Odbiorców w każdym kierunku i czasie zadowolnić.

Utrzymuję piwo beczkowe w całych, pół i ćwierćhektolitrowych naczyniach w każdej ilości. Piwo butelkowe w całych i półlitrowych butelkach w oryginalnem napełnieniu w każdym czasie — z odsyłką w miejscu do domu bezpłatnie już od 5 butelek wyżej.

Dla okolicy i prowincyi w skrzynkach dobrze opakowanych po 25 butelek zwyż.

Do zamówienia wystarcza karta korespondencyjna.

Prosząc o łaskawe liczne zlecenia, zostaję

z wysokim szacunkiem

Remigiusz Bolek

za Generalną Reprezentacyę Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

założonego w roku 1842. 270 2 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.